

Sygnatura akt VI Ka 1063/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **15 stycznia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski

SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2016 r.

sprawy **Ł. M.** ur. (...) w Z.

syna B. i E.

oskarżonego z art. 156§1 pkt 2 kk, art. 62 ust. 1 ustawy z dn. 29.07.2005r.

o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 164§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 31 sierpnia 2015 r. sygnatura akt VII K 898/14

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. K. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego Ł. M. na rzecz oskarżyciela posiłkowego D. G. (1) kwotę 420 zł (czteryście dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
4. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1063/15

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 31 sierpnia 2015r., sygn. akt VII K 898/14 apelację na korzyść oskarżonego Ł. M. wywiódł jego obrońca z urzędu, zaskarżając wyrok w zakresie jego pkt 1, 4 i 5 i zarzucił mu :

1. obrazę prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie sformułowanych w nim reguł swobodnej oceny dowodów, powodującą w konsekwencji sprzeczną z tym przepisem ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w niniejszym postępowaniu materiału dowodowego prowadzi do innych wniosków;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku mający wpływ na jego treść, wynikający z wyżej wskazanego naruszenia o charakterze proceduralnym, polegający na błędnym uznaniu przez Sąd I instancji, że atak ukierunkowany na oskarżonego Ł. M. nie miał charakteru bezprawnego i bezpośredniego w związku z czym nie sposób przyjąć, iż oskarżony odpierając go przekroczył granice obrony koniecznej, ponieważ oskarżony w ogóle nie działał w ramach takiego kontratypu, podczas gdy rzeczywisty przebieg zdarzenia uzasadniał takie przyjęcie, a oskarżony swoim działaniem przekroczył jedynie granice koniecznej obrony swojego zdrowia i życia.
3. niewspółmiernie rażąca surowość orzeczonej oskarżonemu kary łącznej, której wysokość wynika z dokonanego przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych opisanego wyżej, a który to błąd miał istotny wpływ na orzeczenie w/w kary łącznej;
4. niewspółmiernie rażąca wysokość orzeczonego wobec oskarżonego zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego za doznaną krzywdę w wysokości 10 000 zł wynikającego z wyżej wskazanego błędu w ustaleniach faktycznych.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o :

- zmianę zaskarżonego wyroku w części tj. pkt 1 poprzez przyjęcie, w opisie czynu, iż oskarżony Ł. M. działał w warunkach art. 25§ 2 k.k. tj. zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu i orzeczenie kary z zastosowaniem nadzwyczajnego jej złagodzenia, oraz o zmianę wyroku w pkt 4 w zakresie kary łącznej, nadto o zmianę wyroku w pkt 5 poprzez orzeczenie zapłaty zadośćuczynienia wobec pokrzywdzonego w niższej wysokości. W apelacji obrońca zawarł nadto wniosek o przyznanie mu stosownego wynagrodzenia, oświadczając, iż nie zostały one jak dotąd pokryte ani w całości, ani w części.

Wywiedziona skarga odwoławcza nie była merytorycznie uzasadniona.

Odnosząc się do argumentacji apelacji, która generalnie kwestionowała przypisanie oskarżonemu winy w kształcie przyjętym przez sąd meriti stwierdzić należy, że przeprowadzona kontrola odwoławcza nie wykazała mianowicie, aby zarzuty stawiane przez autora apelacji w powyższym, podstawowym jej kierunku wraz z wnioskiem o modyfikację wyroku poprzez przyjęcie, iż oskarżony działając w obronie koniecznej przekroczył jej granice były zasadne. Sąd I instancji a quo poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne w zakresie sprawstwa Ł. M., zaś ustalenia te są wynikiem całościowej i wszechstronnej oceny dowodów, która nie nosi cech dowolności, a w konsekwencji nie uchybia treści art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.

Warto zauważyć, że materiał dowodowy, na podstawie którego Sąd I instancji dokonał tychże ustaleń jest kompletny (na jakąkolwiek potrzebę jego uzupełnienia nie wskazywał nawet autor apelacji), został on prawidłowo ujawniony na rozprawie, stanowiąc podstawę wydania wyroku (art. 410 k.p.k., art. 92 k.p.k.), zaś ocena zebranego materiału dowodowego - w kwestii sprawstwa oskarżonego - uwzględnia wszystkie istotne aspekty sprawy, zgodna jest z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz spełnia wymogi prawidłowego rozumowania. Nadto obszernie, szczegółowe i wnikliwie pisemne motywy stanowiska Sądu I instancji, w tej części, przekonująco przedstawiają tok stosownego rozumowania, zaś zaprezentowane tamże argumenty wskazujące, dlaczego poczyniono konkretne ustalenia, w zakresie strony przedmiotowej czynu oskarżonego, zasługują na uwzględnienie. Uzasadnienie wyroku w tej części zawiera nadto analizę wszystkich kwestii podnoszonych przez autora apelacji, stąd też w szerokim zakresie można się doń odwołać, bez zbędnego powtarzania szczegółowej argumentacji. Nadto, po wnikliwej analizie pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, można w pełni ocenić zarzuty sformułowane we wniesionej apelacji w

oparciu o materiał dowodowy, jaki został zebrany i w konsekwencji - brak jest jakichkolwiek podstaw do postulowanej przez obrońcę zmiany zaskarżonego wyroku.

Nie ulega wątpliwości, że kluczowe dla prawidłowej prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego jest rozstrzygnięcie, czy zachodzą warunki dla postrzegania go w aspekcie obrony koniecznej, również z uwzględnieniem możliwości przekroczenia jej granic. Prawie wszystkie zarzuty podniesione w środku zaskarżenia trzeba postrzegać jako zmierzające do wykazania, że nie jest prawidłowy pogląd Sądu orzekającego o braku warunków do przyjęcia, że zachowanie oskarżonego należy postrzegać jako odpowiadające normie art. 25 § 2 k.k.

Zdaniem Sądu II instancji zupełnie nieuprawnione jest domaganie się przez skarżącego w przedmiotowej sprawie przyjęcia, że Ł. M. działał w warunkach obrony koniecznej przekraczając jej granic (art. 25§ 2 k.k.).

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w żadnej mierze nie daje podstaw do uznania, że doszło do bezpośredniego zamachu na Ł. M., lub choćby urojonego przekonania oskarżonego, że taki zamach wystąpił w okolicznościach zdarzenia.

Zadanie pokrzywdzonemu ciosu nożem, nie było żadną akcją obronną na skierowany wobec oskarżonego atak, a po prostu odwetową reakcją oskarżonego - jak słusznie wskazano w pisemnym uzasadnieniu - na wyprowadzenie go z lokalu wbrew jego woli. Nie powinno to być jednak dla niego żadnym zaskoczeniem, uwzględniając jego konfrontacyjną postawę, jaką zaprezentował wobec kelnerki żądającej od niego opuszczenia baru po tym jak się nagannie w nim zachowywał. Niemniej wszelkie działania przedsięwzięte z woli rewanżu nie mają charakteru obronnego. A tak w okolicznościach niniejszej sprawy należy odczytywać zachowanie oskarżonego. Używanie narzędzia, takiego jak nóż, przeciwko osobie nie manifestującej żadnej agresji, która wyłącznie przytrzymuje sprawcę, co wiązało się z jego wcześniejszym wyprowadzeniem z lokalu z uwagi na owe niewłaściwe zachowanie, nie może skutkować przyjęciem kontratywu obrony koniecznej, jako nieproporcjonalne, tym samym niekonieczne.

Twierdzenia obrońcy o potencjalnym zamachu na życie czy zdrowie oskarżonego nie mają żadnego umocowania dowodowego. Poza zmiennymi w swej treści wyjaśnieniami oskarżonego, którym sąd słusznie odmówił wiary z przyczyn prawidłowo wskazanych w pisemnych uzasadnieniu, żaden dosłownie dowód przeprowadzony w toku niniejszego procesu nie potwierdza kwestionowanej przez obrońcę okoliczności. Stąd w kontekście możliwości przyjęcia wzmiankowanego zamachu całkowicie niezrozumiałym jest powoływanie się przez apelującego na zeznania świadka K. B., których całościowa wymowa - wbrew odmiennym wywodom skarżącego - nie prowadzi bynajmniej do podobnego wniosku. W aspekcie relacji przywołanego świadka wydaje się być oczywiste, że skarżący najzwyczajniej nadinterpretował zachowanie pokrzywdzonego D. G. (2), twierdząc zdecydowanie na wyrost jakoby okoliczność dotycząca trzymania oskarżonego za bluzę dowodzić ma istnienia takiego zamachu.

Tymczasem wycytując się dokładnie w sens wypowiedzi przywołanego w apelacji świadka jako bezsporne jawi się to, że o żadnym, nawet potencjalnym ataku ze strony pokrzywdzonego mowy być nie może. Świadek K. B. zeznał przecież wyraźnie, że pokrzywdzony wprawdzie trzymał oskarżonego za bluzę, ale nie był stroną atakującą, lecz zupełnie pasywną, bowiem trzymając go jedynie we wzmiankowany sposób nie napierał w ogóle na niego, wręcz przeciwnie wyraźnie się z nim cofając, nagle przewrócił się na ziemię (k- 57v- 58).

W obliczu podobnych deponycji świadka nie sposób zasadnie twierdzić, że opisane działanie pokrzywdzonego stanowiło jakieś zagrożenie dla oskarżonego, realne, czy nawet urojone, uzasadniając tym samym agresywne zachowanie oskarżonego.

Po wyprowadzeniu oskarżonego z lokalu pokrzywdzony D. G. (2) nie stanowił już dla niego żadnego zagrożenia. Zgodzić się więc trzeba ze stanowiskiem prezentowanym przez sąd I instancji, że w działaniu oskarżonego nie sposób dopatrywać się woli obrony przed bezprawnym zamachem, którego w opisanych realiach zdarzenia po prostu nie było. Nikt oskarżonego przecież nie atakował, i w okolicznościach przedstawionych przez świadków oskarżenia, na których wypowiedziach trafnie oparł się sąd I instancji czyniąc w tej sprawie ustalenia faktyczne, nic nie wskazywało na to, aby takiego ataku mógł się z ich strony rzeczywiście spodziewać. Faktem jest, że oskarżonego wyprowadzało z

lokalu trzech mężczyzn, co uwzględnivszy należycie jego pobudzenie i agresywne zachowanie w czasie pobytu w barze, wydaje się być jak najbardziej zrozumiałe, ale przecież na moment zadania samego ciosu przez oskarżonego, pozostali mężczyźni go wyprowadzający nie mieli już z nim żadnego kontaktu fizycznego, zaś sam pokrzywdzony, choć nadal go jeszcze trzymał za bluzę od przodu, to jednak nie był stroną napastliwą, lecz zachowywał się całkiem biernie, skoro sam cofał się pod naporem oskarżonego. Te okoliczności jasno zatem dowodzą, iż wyłącznym celem działających mężczyzn było wyrzucenie oskarżonego z lokalu bez zamiaru zrobienia mu jakiegokolwiek krzywdy. Dlatego w realiach niniejszej sprawy, uwzględnivjąc należycie stan zgromadzonych dowodów jak uczynił to prawidłowo sąd meriti, doszukiwanie się u nich jakiś złych intencji, jest kompletnie nieuzasadnione.

Odnosząc się do kolejnego argumentu skarżącego wypada zauważyć, że w momencie zadawania pokrzywdzonemu ciosu pozostali interweniujący mężczyźni nie mieli z oskarżonym jakiegokolwiek kontaktu fizycznego, tym samym o żadnej przewadze liczebnej nie sposób zasadnie twierdzić.

Samo wyprowadzenie oskarżonego z lokalu przez pokrzywdzonego w asyście pozostałych dwóch mężczyzn, co nastąpiło po wyraźnej interwencji barmanki niemogącej sobie poradzić z „trudnym” klientem, także nie daje podstaw do przyjęcia, że była to obrona konieczna - jak postulował apelujący - i to pomimo, że w jej wyniku Ł. M. doznał drobnych zadrapań.

Wylaniający się z depozycji wszystkich zeznających w tej sprawie świadków obraz naganego zachowania oskarżonego sprawia, że Ł. M. w pełni musiał się liczyć z wynikającymi dla niego negatywnymi konsekwencjami w przypadku nie opuszczenia przez niego dobrowolnie tego lokalu. Posiadał świadomość tego, że zostanie z niego zwyczajnie „wyproszony”, a w razie stawiania oporu nastąpi to nawet wbrew jego woli. Skoro oskarżony lokalu bez przymusu opuścić nie chciał, aktywnie sprzeciwiając się wyprowadzeniu go z niego, to świadomie wziął na siebie odium za następstwa wynikające z takiej postawy.

Choć mężczyźni, którzy wyprowadzali oskarżonego z lokalu faktycznie nie byli profesjonalnymi ochroniarzami, to jednak nie można się zgodzić z apelującym jakoby podjęte przez nich działania były bezprawne. Dla podjęcia rzeczonych działań upoważniła ich przecież zatrudniona w tym barze kelnerka A. T., która nie mogąc poradzić sobie z niesfornym klientem zwróciła się do nich w tym celu o pomoc. Jej zeznania są dostatecznym tego potwierdzeniem (k- 62-63, k-66-67). Podjęta przez nich interwencja była zatem w pełni uzasadniona i konieczna.

Nie sposób podzielić też uwag skarżącego dotyczących nieposiadania przez wzmiankowanych świadków oskarżenia wymaganych kwalifikacji potrzebnych do przeprowadzenia tejże interwencji z ich udziałem. Czynności podejmowane przez nich wobec oskarżonego nie były jakoś szczególnie skomplikowane, co daje podstawę do wnioskowania, że nawet zupełny laik z ich wykonaniem nie miałby żadnych trudności.

Alkohol spożyty przez interweniujących mężczyzn, do czego odnosi się tak krytycznie w wywiedzionej apelacji skarżący, w ocenie sądu II instancji pozostawał bez wpływu na prawidłowe postrzeganie przez nich rzeczywistości, o czym świadczy dobitnie choćby ich prawidłowa nad wyraz reakcja reanimacyjna, jaką podjęli wobec ugodzonego nożem pokrzywdzonego.

Nie sposób zatem podzielić zarzutu skarżącego jakoby w sprawie doszło do błędnego ustalenia stanu faktycznego z racji nieuznania przez sąd orzekający działania oskarżonego jako spełniającego kryteria kontratypu skodyfikowanego z art. 25§ 2 k.k. Oskarżony brał udział w obraźliwej wymianie zdań - poprzedzających późniejszy atak na pokrzywdzonego - i wbrew odmiennym twierdzeniom obrońcy w ten sposób eskalował konflikt. Drobiazgowa analiza przebiegu zdarzenia prawidłowo ustalona przez Sąd I instancji wskazuje, że pokrzywdzony nie podjął takich czynności, które dawałyby oskarżonemu podstawy do przyjęcia istnienia niebezpieczeństwa zamachu, mogącego usprawiedliwiać zaatakowanie go nożem. Ewentualne przekonanie Ł. M. o zamachu mogłoby być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy w danym układzie sytuacyjnym było ono wybacalne z punktu widzenia ocen społecznych, a jemu samemu nie można by było postawić zarzutu, że nie dochował należytej staranności, aby właściwie rozpoznać sytuację. To zupełnie jednak nie

przystaje do okoliczności analizowanej sprawy. Nie sposób więc mówić także o stanie silnego wzburzenia, w pojęciu afektu fizjologicznego.

Reasumując, w przekonaniu Sądu II instancji, przestępne działanie oskarżonego trafnie zostało zakwalifikowane z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64§ 1 k.k. jako że działał on w warunkach recydywy specjalnej, zaś kwalifikacja ta oddaje kryminalną zawartość jego czynu, bowiem w wyniku ugodzenia nożem pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej pachwiny lewej z uszkodzeniem tętnicy udowej lewej i żyły udowej lewej, wstrząsu krwotocznego i ostrej niewydolności krążeniowo oddechowej. Obrażenia te spowodowały wystąpienie u D. G. (2) ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

Przechodząc do wymiaru kary Sąd II instancji stanął na stanowisku o braku podstaw do ingerencji także w odniesieniu do rozstrzygnięcia o karze.

W przekonaniu Sądu odwoławczego w realiach przedmiotowej sprawy wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatną odpłatą dla niego za ten czyn, a jednocześnie spełniającą wszystkie dyrektywy określone dyspozycjami art. 53 § 1 i 2 k.k. Orzeczone wobec niego represja jest sprawiedliwa, adekwatna do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu, wymierzona w granicach winy oraz bierze pod uwagę cele kary w zakresie prewencji generalnej oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, słowem stanowi realną i wystarczającą dolegliwość. Nie wykazuje przeto, w ocenie Sądu odwoławczego, cech rażącej, „bijącej w oczy” niewspółmierności.

Miarkując jej wysokość Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary orzeczonej wobec tego oskarżonego.

Nie można doszukać się w niniejszej sprawie okoliczności, które w stosunku do oskarżonego miałyby wpływ na złagodzenie sankcji karnej. W szczególności nie można tracić z pola widzenia zachowania oskarżonego po popełnieniu przestępstwa. Oskarżony mając świadomość, że ugodził pokrzywdzonego nożem, że ten krwawi, nie podjął żadnej nawet najmniejszej próby udzielenia mu pomocy, przeciwnie uciekł z miejsca zdarzenia, czym dowiódł, że życie innej osoby jest mu obojętne, a przecież gdyby nie było natychmiastowej pomocy lekarskiej, to nie uratowano by pokrzywdzonemu życia, co jasno wynika z opinii wypowiadającego się w tej sprawie biegłego.

Na szczególne potępienie zasługuje również sama motywacja oskarżonego. Sięgając po jedno z najbardziej niebezpiecznych narzędzi w postaci noża i godząc nim w pokrzywdzonego w tak newralgiczne miejsce jak udo, Ł. M. kierował się wyłącznie chęcią zemsty, manifestując w ten sposób swojej niezadowolony z faktu, iż wyprowadzono go z baru wbrew jego woli za jego wcześniejsze niewłaściwe postępowania. Tym samym dał bardzo czytelny wyraz kompletnego braku szacunku i poszanowania dla podstawowych wartości chronionych prawem, jakimi są życie i zdrowie człowieka. Stopień jego zawinienia słusznie oceniony być musiał przez sąd I instancji jako bardzo wysoki.

Obciążającą wymowę dla oskarżonego ma również uprzednia wielokrotna jego karalność i działanie w warunkach recydywy specjalnej, które to okoliczności jednoznacznie stygmatyzują oskarżonego jako sprawcę mocno zdemoralizowanego i nie poddającego się żadnej refleksji. Łatwość z jaką sięgnął po tak niebezpieczne narzędzie determinuje wniosek o jego poważnym zdeprawowaniu i potrzebie jego izolacji w warunkach zamkniętych.

Nie można również uznać za wygórowaną kwoty 10.000 zł zasądzonej na rzecz pokrzywdzonego w oparciu o przepis art. 46 § 1 k.k. tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę, w sytuacji, gdy zdecydowana większość tej kwoty jest uzasadniona jego dodatkowymi wydatkami związanymi z załatwieniem różnego rodzaju spraw, które przed zdarzeniem on sam wykonywał.

Odsyłając skarżącego ponownie do treści protokołu rozprawy zawierającego zeznania pokrzywdzonego D. G. (2) (k-443), podczas której w sposób bardzo przejmujący opisał skrupulatnie wszystkie wyniki dla niego z tej zasłóci negatywne konsekwencje, dość wskazać, iż wzmiankowana relacja stanowi najlepsze uzasadnienie dla zapadłego w tym zakresie rozstrzygnięcia.

Wyłącznie pokrzywdzonego z samodzielnego funkcjonowania na dość długi okres, konieczność sprawowania nad nim pieczy przez inne osoby, silny ból ciągnący się na przestrzeni znacznego okresu i duża trauma związana z odczuwanymi przez niego dolegliwościami stanowiącymi następstwo inkryminowanego zajścia, poważne ryzyko amputacji kończyny i wynikająca z tego dla pokrzywdzonego niepewność jutra – to okoliczności, które w pełni przekonują o ogromie doznanych przez niego krzywd i uzasadniają konieczność ich zrekompensowania poprzez zapadłe orzeczenia. Skoro ustalone zostało w sposób bezsporny w oparciu o prawidłowo zebrany i należycie oceniony materiał dowodowy, iż pokrzywdzony do zaistniałego zajścia w żadnym razie się nie przyczynił, to nie mogło dojść do obniżenia wysokości przyznanego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia z powołaniem się na podobną argumentację.

Reasumując należy uznać tak wymierzoną oskarżonemu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za sprawiedliwą, bo nie razi ona surowością i jest właściwą odpłatą za zachowanie oskarżonego.

Wobec braku podstaw do wzruszenia tego orzeczenia, stosowanie do postulatu skarżącego, sąd II instancji nie znalazł także podstaw do zmiany rozstrzygnięcia o karze łącznej pozbawienia wolności z punktu 4. Wysokość tejże kary łącznej, którą ukształtowano na podstawie korzystnej dla oskarżonego zasady asperacji, uwzględnia należycie charakter relacji przedmiotowo - podmiotowych zachodzących pomiędzy zbiegającymi się przestępstwami.

Brak ścisłej więzi pomiędzy przestępstwami tworzącymi ten zbieg, jak również poprzednia karalność oskarżonego sprzeciwiały się sięgnięciu w stosunku do oskarżonego po najkorzystniejszą zasadę absorpcji, na którą, uwzględniając, iż jest to swoista nagroda dla skazanego, Ł. M. po prostu nie zasługuje.

Kierując się przedstawioną powyżej argumentacją, Sąd odwoławczy, wobec braku przesłanek z art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., wyrok ten jako trafny i słuszny utrzymał w mocy.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwolniono oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym uznając, że jego aktualna sytuacja majątkowa i perspektywa odbywania kilkuletniej kary pozbawienia wolności, znacznie ograniczająca możliwości zarobkowe, uzasadniają takie rozstrzygnięcie.

Wreszcie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym rozstrzygnięto zgodnie z treścią art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze i § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.